VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ Komisji Infrastruktury
(nr 287)
z dnia 5 listopada 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Infrastruktury (nr 287)

5 listopada 2014 r.

Komisja Infrastruktury, obradująca pod przewodnictwem poseł **Bożenny Bukiewicz (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji oraz posła **Stanisława Żmijana (PO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli wykorzystania środków publicznych na inwestycje przez administrację morską.

W posiedzeniu udział wzięli: **Wojciech Kutyła** wiceprezes Najwyższej Izby Kontroli wraz ze współpracownikami, **Alicja Ogonowska** zastępca dyrektora Departamentu Transportu Morskiego i Bezpieczeństwa Żeglugi w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju wraz ze współpracownikami, **Adam Borodziuk** dyrektor ds. technicznych w Urzędzie Morskim w Słupsku, **Anna Stelmaszyk-Świerczyńska** dyrektor ds. technicznych Urzędu Morskiego w Gdyni, **Jacek Cichocki** dyrektor ds. technicznych Urzędu Morskiego w Szczecinie.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Marcin Mykietyński** i **Teodozja Nojszewska-Łasicka** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Bożenna Bukiewicz (PO):

Witam serdecznie na dzisiejszym posiedzeniu Komisji.

Witam koleżanki posłanki i kolegów posłów, przedstawicieli Najwyższej Izby Kontroli oraz urzędów morskich.

Rozpoczynamy posiedzenie Komisji, którego tematem jest rozpatrzenie informacji Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli wykorzystania środków publicznych na inwestycje przez administrację morską.

Bardzo proszę, o zreferowanie wyników kontroli, wiceprezesa Najwyższej Izby Kontroli, pana Wojciecha Kutyłę.

Wiceprezes Najwyższej Izby Kontroli Wojciech Kutyła:

Dziękuję bardzo.

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, pozwólcie, że na dzisiejszym posiedzeniu przedstawię wyniki kontroli zatytułowanej „Wykorzystanie środków publicznych na inwestycje przez administrację morską”.

W czasie tej kontroli Najwyższa Izba Kontroli dokonała oceny działań administracji morskiej związanych z wykorzystaniem środków publicznych na inwestycje w zakresie budowy, utrzymania i ochrony umocnień brzegowych, budowy i utrzymania dróg morskich oraz obiektów zapewniających dostęp do portów i przystani morskich. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że Bałtyk zabiera corocznie 50 ha lądu o znacznej wartości. Erozji systematycznie ulega całe wybrzeże a ponad jego połowa – intensywniej w niektórych miejscach, tzn. brzeg cofa się o ponad 1 m w ciągu roku. Kontrolą objęto ministerstwo właściwe ds. gospodarki morskiej oraz wszystkie trzy urzędy morskie – w Gdyni, Słupsku i Szczecinie.

W świetle dokonanych ustaleń Najwyższa Izba Kontroli oceniła pozytywnie, pomimo stwierdzonych nieprawidłowości, wykonywanie przez urzędy morskie zadań związanych z wykorzystaniem 1.300.000 tys. zł na realizację trzynastu zadań inwestycyjnych w ramach trzech programów wieloletnich.

Pozytywnie oceniliśmy realizację jednego programu, tj. „Budowa falochronu osłonowego dla portu zewnętrznego w Świnoujściu”. Powstał falochron osłonowy o długości około 3 km, nowa ostroga, taka tama, a także wykonano prace pogłębieniowe. Pozwoliło

to dostosować port do nowych potrzeb związanych z przeładunkiem skroplonego gazu ziemnego.

Najgorzej oceniliśmy realizację programu „Budowa drogi wodnej łączącej Zalew Wiślany z Zatoką Gdańską”. Inwestycji *de facto* nie rozpoczęto, natomiast do końca 2012 r. wydano 4600 tys. zł. Program ten, przez dyrektora Urzędu Morskiego w Gdyni, wykonywany był nierzetelnie. Wskazują to takie nieprawidłowości jak: odebranie bez zastrzeżeń tzw. studium wykonalności budowy kanału żeglugowego przez Mierzeję Wiślaną opracowanego w grudniu 2007 r. mimo, że to opracowanie zostało sporządzone z błędami. Ponadto mamy opieszałe zlecanie wykonania opracowań niezbędnych do pozwolenia na budowę kanału żeglugowego przez Mierzeję Wiślaną. Wiele z tych działań podejmowanych było dopiero w trzecim roku obowiązywania programu, w tym – badania środowiskowe, które wymagały realizacji przez trzy lata, co wydatnie wydłużało czas ich zakończenia.

Na cztery miesiące przed upływem terminu obowiązywania tego programu a więc budowy drogi wodnej łączącej zalew z zatoką nie zakończono nawet wykonania dokumentacji przedinwestycyjnej, w tym opracowań środowiskowych. Nie ustalono jeszcze lokalizacji kanału i nie przystąpiono do opracowania projektu budowlanego.

Nieprawidłowości ujawniono także w zakresie wykorzystania środków publicznych przy realizacji programu dotyczącego ochrony brzegów morskich. Były one wynikiem nieprzestrzegania prawa i procedur przez dyrektorów urzędów morskich albo pracowników. Dotyczyły one w szczególności: realizacji inwestycji niezgodnie z umową oraz pozwoleniem na budowę, wykorzystania środków finansowych niezgodnie z przeznaczeniem, dokonywania nielegalnych i istotnych zmian postanowień zawartych umów w stosunku do treści ofert, na podstawie których dokonano wyboru wykonawców, jak też nierzetelnej weryfikacji ofert wykonawców w zakresie oceny, czy złożona oferta zawiera rażąco niską cenę w stosunku do przedmiotu zamówienia.

Między innymi w Urzędzie Morskim w Słupsku zrealizowano inwestycję niezgodnie z warunkami pozwolenia na budowę, co stanowiło naruszenie przepisów ustawy – Prawo budowlane. Na domiar dyrektor Urzędu Morskiego w Gdyni w latach 2010-2013 przyznał pracownikom urzędu dodatki zadaniowe w kwocie 1100 tys. zł za prace, które wykonali w ramach swoich obowiązków służbowych. Naruszył tym samym przepisy ustawy o służbie cywilnej oraz ustawy o finansach publicznych. Z kolei w Gdyni i Szczecinie w kilku przypadkach nie sprawdzono, czy oferty nie zawierają rażąco niskiej ceny w stosunku do przedmiotu zamówienia, czego obecnie wymagają przepisy ustawy – Prawo zamówień publicznych. Zauważamy, że do tego stanu przyczynił się także nieprecyzyjny stan prawny. W tej sprawie izba skierowała już odpowiednie wnioski do Prezesa Rady Ministrów.

Wyniki kontroli dały podstawę do negatywnej oceny Ministra Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej w kwestii ochrony brzegów morskich oraz sprawowania nadzoru nad działaniami dyrektorów urzędów morskich dotyczących realizacji inwestycji. Stwierdziliśmy, że minister przez pięć lat nie doprowadził do nowelizacji ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego (chodzi o „Program ochrony brzegów morskich na lata 2004-2023”). Jest to podstawowy akt prawny decydujący o sposobie i miejscach realizacji inwestycji oraz ich finansowania. Na realizację programu przewidziano prawie 1.000.000 tys. zł. Podstawowym celem ustawy jest ochrona linii brzegowej według stanu z 2000 r. oraz zapobieganie zanikowi plaż.

NIK już podczas kontroli w 2009 r. stwierdziła, że żaden z organów administracji morskiej nie wie, jak wyglądała linia brzegowa w 2000 r. To oznacza, że nie istnieją mierniki osiągnięcia celów tej ustawy. NIK zaleciła wtedy nowelizację ustawy w celu aktualizacji obszarów objętych programem oraz sprecyzowania mierników. W tym samym roku dyrektorzy urzędów morskich przesłali do resortu propozycję aktualizacji odcinków przewidzianych do priorytetowej ochrony.

Po obecnej kontroli izba kieruje zalecenia do Prezesa Rady Ministrów, aby przyspieszył prace podległego mu resortu. Minister od czasu kontroli NIK w 2009 r. wiedział i akceptował to, że dyrektorzy urzędów morskich wydają pieniądze z „Programu ochrony brzegów morskich” niezgodnie z przeznaczeniem, czego powodem było nie-

dostosowanie zapisów programu do rzeczywistych potrzeb. W tej sytuacji powszechną praktyką było finansowanie przez dyrektorów zadań, które nie były objęte programem ze środków na niego przeznaczonych. W rezultacie wydawano pieniądze budżetowe niezgodnie z przeznaczeniem, co wypełniało znamiona czynu dotyczącego odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych.

NIK zwraca uwagę, że brak dostosowania do potrzeb zadań objętych ustawą o ustanowieniu programu wieloletniego „Programu ochrony brzegów morskich", nie może być usprawiedliwieniem dla łamania przepisów innych ustaw.

W wyniku kontroli sporządzono wnioski pokontrolne, zostały skierowane do wszystkich kierowników skontrolowanych jednostek. Sformułowano też wnioski o charakterze systemowym. Do Ministra Infrastruktury i Rozwoju przygotowano pierwszy wniosek o przygotowanie i poddanie procedurom legislacyjnym nowelizacji ustawy o ustanowieniu programu w zakresie m.in. sprawowania mierników linii brzegowej oraz aktualizacji obszarów objętych „Programem ochrony brzegów morskich". Drugi wniosek do ministra dotyczył zapewnienia skutecznego nadzoru nad działaniami dyrektorów urzędów morskich polegającego na merytorycznej weryfikacji wniosków o przyznanie środków na dodatki zadaniowe oraz skuteczne wyeliminowanie praktyki wykorzystania środków niezgodnie z przeznaczeniem.

Do Prezesa Rady Ministrów skierowano wniosek o bieżącą koordynację i kontrolę Ministra Infrastruktury i Rozwoju, mającą na celu zapewnienie sprawnego i rzetelnego przygotowania projektu ustawy nowelizującej ustawę o ustanowieniu „Programu ochrony brzegów morskich".

W obecnej kontroli NIK nawiązuje do wniosku z kontroli wykonania przez Generalną Dyrekcję Dróg Krajowych i Autostrad obowiązków inwestora przy realizacji inwestycji drogowych i wnosi do Prezesa Rady Ministrów o przyspieszenie prac nad sprecyzowaniem w ustawie – Prawo zamówień publicznych pojęcia rażąco niskiej ceny oraz określenia sposobów postępowania w przypadkach jej stwierdzenia.

Proszę państwa, to byłyby takie zasadnicze ustalenia przeprowadzonej przez nas kontroli oraz wynikające z tej kontroli wnioski. Wraz z zespołem moich współpracowników jestem do państwa dyspozycji w przypadku pytań.

Bardzo dziękuję za uwagę.

Przewodnicząca poseł Bożenna Bukiewicz (PO):

Dziękuję bardzo.

Pan przewodniczący Adamczyk, bardzo proszę.

Poseł Andrzej Adamczyk (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pani przewodnicząca mam pytanie: kto reprezentuje rząd, ministerstwo właściwe ds. gospodarki morskiej? Czy jest obecny wiceminister odpowiedzialny za sprawy morskie?

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Dzień dobry.

Przepraszam za spóźnienie, ale referowałem budżet w imieniu naszej komisji na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych.

Już odpowiadam na pytanie pana przewodniczącego – osobą upoważnioną dzisiaj do reprezentowania rządu jest pani Alicja Ogonowska z Departamentu Transportu Morskiego i Bezpieczeństwa Żeglugi, zastępca dyrektora departamentu.

Bardzo proszę.

Poseł Andrzej Adamczyk (PiS):

Panie przewodniczący, raport NIK jest bardzo negatywny w stosunku do prowadzenia działań przez właściwy resort odpowiedzialny za gospodarkę morską.

W związku z tym, że w tym raporcie sformułowano, wskazano wiele zarzutów, nieprawidłowości, które nie były incydentalne, ale…

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Panie przewodniczący, sekundę.

W kwestii proceduralnej było pytanie i udzieliliśmy odpowiedzi.

Dla porządku otworzę teraz debatę i w ramach dyskusji udzielę chętnie głosu.

Czy tak możemy?

Dobrze.

Otwieram dyskusję. Materia została zaprezentowana przez NIK i w związku z tym, otwieram dyskusję.

Bardzo proszę, pan przewodniczący.

Poseł Andrzej Adamczyk (PiS):

Jeśli pan przewodniczący pozwoli to chciałem skończyć.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Proszę bardzo.

Proszę o odniesienie się do materiału, także jest to w ramach debaty.

Poseł Andrzej Adamczyk (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, powtórzę jeszcze raz: w związku z tym, że NIK po przeprowadzonej kontroli działania resortu i właściwych urzędów morskich oraz wszystkich instytucji odpowiedzialnych za prowadzenie gospodarki i administracji morskiej pojawiły się zarzuty o zmarnowaniu środków publicznych, idących w wielomilionowe kwoty.

W raporcie pojawiły się bardzo poważne zastrzeżenia wobec działalności właściwego resortu ds. morskich i podległych mu urzędników. Dotyczy to przewlekłości w przygotowaniu projektu „Programu ochrony brzegów morskich". Sześć lat proceduje się nad tym programem dotyczącym ochrony brzegów morskich. Nawet nie będę wymieniał tych wszystkich zarzutów, ale – ze względu na wagę tych zarzutów – uważam, że w dzisiejszym posiedzeniu powinien brać udział przedstawiciel kierownictwa resortu.

Z całym szacunkiem dla pani dyrektor, ale wobec takich zarzutów nie można (przepraszam za określenie, którego czasami używam) wysyłać kobiet przed czołgi. To jest nieuprawnione działanie ministra transportu. Dzisiaj minister właściwy ds. transportu powinien odpowiadać na zarzuty NIK, które są podniesione w raporcie.

Panie przewodniczący, wobec tego wnioskuję o przerwanie posiedzenia do czasu, kiedy właściwy minister lub jego zastępca zajmujący się sprawami morskimi znajdzie czas na debatę z posłami. Sprawa nie jest pilna a raport NIK powinien być przeanalizowany i wnioski powinny służyć naprawie sytuacji.

W związku z tym, jak na wstępie, proszę o przerwanie posiedzenia Komisji do czasu, kiedy właściwy minister będzie mógł odpowiadać na pytania i wyjaśnić, dlaczego dopuszczono się tak dużych nieprawidłowości, nadużyć, zaniedbań. Być może będzie to na następnym posiedzeniu Sejmu.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Dziękuję bardzo.

Mam pytanie do Wysokiej Komisji – część osób podniosła rękę i chce zabierać głos (za chwilę oddam głos przedstawicielowi resortu) kieruję pytanie do państwa: czy rzeczywiście państwo, którzy zgłosili się, rezygnują z zabierania głosu? Czy też chcą uczestniczyć w tej debacie?

Jest złożony formalny wniosek.

Proszę bardzo, pani poseł Paluch.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Panie przewodniczący, myślę, że każdy poseł zabierający głos w dyskusji życzyłby sobie, aby jego głos w dyskusji był wzięty pod uwagę przez właściwe osoby.

Zastanawiam się, czy nieobecność pana ministra to wyraz demonstracyjnego lekceważenia dla posłów z Komisji Infrastruktury? Czy też jest to chęć ucieczki przed krytycznymi opiniami i, mówiąc kolokwialnie, świeceniem oczami za raport, który miażdżąco odnosi się do działań ministerstwa?

Nie będę rozwijała tej alternatywy. Pan minister, jak przyjdzie, to odpowie.

Uważam, że wystawianie wicedyrektora departamentu do takiej debaty to, mówiąc bardzo delikatnie, duża niezręczność ze strony pana ministra. Uważam, że powinniśmy

dać szansę ministrowi, aby naprawił to swoje zaniechanie i żeby przynajmniej w tej dziedzinie formalnej zrehabilitował się w naszych oczach.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Dziękuję bardzo.

Małe sprostowanie – resortem kieruje teraz pani minister Maria Wasiak, z kolei gospodarką morską zajmuje się podsekretarz stanu pani Dorota Pyć. W związku z tym, zarządzają tym dwie panie.

Pani dyrektor, proszę o zabranie głosu.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Panie przewodniczący, jest tyle tych zmian, że ciężko być na bieżąco.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

To tylko informacyjnie, niczego tutaj pani poseł nie zarzucam.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Dobra praktyka jest taka, że po zmianach pojawia się przed komisją i przedstawia się swoje zamierzenia.

Pomimo, że upłynął ponad miesiąc od zmian w rządzie, rząd nie uczynił tego. Jako poseł mam pewne prawo oczekiwać, że rząd przedstawi tutaj swoje zamierzenia. Do tej pory nie zostało to zrobione. Proszę nie udzielać nam informacji od kuchni. Chcielibyśmy dostać te informacje w trybie przewidywanym przez regulamin Sejmu i zwyczaje polityczne ugruntowane przez lata działania ustroju parlamentarnego.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Dziękuję.

Uprzejmie informuję, że na najbliższym posiedzeniu Sejmu, na jednym z posiedzeń Komisji, będzie gościła pani minister Maria Wasiak. Ponieważ pani poseł wywołała temat, to podaję informację, że już uzgodniliśmy posiedzenie z udziałem pani minister.

Bardzo proszę, pani dyrektor.

Zastępca dyrektora Departamentu Transportu Morskiego i Bezpieczeństwa Żeglugi w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Alicja Ogonowska:

Dziękuję.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, na wstępie serdecznie przepraszam za nieobecność pani minister, która służbowo przebywa na wybrzeżu.

Chciałabym trochę uspokoić emocje po tym, co przedstawiał pan prezes. Postaram się precyzyjnie wyjaśnić, w czym rzecz.

Na początku pan prezes stwierdził i jest to na stronie 7, w pierwszym zdaniu przedmiotowego sprawozdania, że NIK ocenia pozytywnie, mimo stwierdzonych nieprawidłowości.

Te nieprawidłowości, które pan prezes bardzo ogólnie wskazał nie są rażącymi nieprawidłowościami. W przeciwnym wypadku ta ocena działalności administracji morskiej nie byłaby oceną pozytywną.

Jednocześnie na tej samej stronie, w akapicie drugim, na samym końcu, wskazuje, że finansowe skutki nieprawidłowości ujawnionych w wyniku kontroli NIK wyniosły zaledwie 3,2%. W związku z tym, w zakresie 96,8% kontrola NIK dla resortu była pozytywna. Teraz proszę zastanowić się, czy możemy szczegółowo wyjaśnić poszczególne zakresy merytoryczne, o które pewnie będziecie chcieli nas pytać. To nie jest tak, jak wskazał pan poseł, że jest to druzgocąca statystyka dla Ministerstwa Infrastruktury i Rozwoju.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Dziękuję.

Na ten sam raport można mieć dwa różne spojrzenia, też nie odbieram tego raportu tak bardzo krytycznie, jak pan przewodniczący Adamczyk.

Panie przewodniczący, mam pytanie, czy traktować pański wniosek, jako wniosek formalny do przegłosowania? Czy będziemy prowadzić tę debatę?

Poseł Andrzej Adamczyk (PiS):

Panie przewodniczący, to nie był apel, to próba doprowadzenia do tego, abyśmy się wzajemnie szanowali.

Jeżeli raport NIK byłby pozytywny, wskazywał na małe uchybienia, to pogłębiona debata byłaby bezprzedmiotowa.

Nie chcę polemizować z panią dyrektor, ale 3,2% w zależności od jakiej kwoty liczone, to są to środki zmarnowane i źle wydane. Jeżeli będzie to 100.000 tys. zł, to 3200 tys. zł jest olbrzymią kwotą. Jeżeli pani dyrektor mówi o tym, że nie ma rażących naruszeń, to mamy sformułowanie: w ministerstwie długotrwale przygotowywany był projekt nowelizacji ustawy, co spowodowało, że prace rozpoczęte w połowie 2009 r. do czasu zakończenia kontroli NIK, czyli do 2013 r. nie zostały sfinalizowane.

To nie jest drobne uchybienie, to jest podstawowy obowiązek resortu.

Panie przewodniczący, w dbałości o debatę, której efekty przynoszą skutki bardzo proszę o przerwanie tego posiedzenia Komisji do czasu, kiedy kierownik resortu lub jego zastępca będzie obecny na posiedzeniu Komisji.

Oczywiście, możemy wymieniać uwagi, emocje. Możemy odnosić się do tego raportu. Wszystko to zawiśnie gdzieś w próżni, dlatego podtrzymuję swój wniosek.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Dobrze.

Poddaję wniosek pod głosowanie.

Kto z państwa jest za przerwaniem obrad? Proszę o podniesienie ręki.

Dziękuję.

Kto jest przeciw?

Dziękuję.

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Sekretarz Komisji Marcin Mykietyński:

8 głosów za, 8 przeciw i nikt nie wstrzymał się od głosu.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Dziękuję bardzo.

Wniosek nie uzyskał większości, kontynuujemy obrady.

Proszę o zgłaszanie się do dyskusji.

Proszę bardzo, pani poseł Paluch.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo.

Już częściowo mogę odnieść się do wypowiedzi pani dyrektor.

Pani dyrektor, przeczytałam część tego raportu w miarę dokładnie. Przeczytałam również pierwsze zdanie na stronie 9, gdzie cytuję: „wyniki kontroli dały podstawę do negatywnej oceny ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej". Jeżeli mówimy o całościowej ocenie przedmiotu kontrolowanej działalności, gdzie jest analizowana działalność właściwych urzędów morskich, jak i ministra, to mówimy o całokształcie sprawy. Jeżeli mówimy o „dorobku", w cudzysłowie, ministra jako takiego, to jest to napisane *expressis ve*rbis. Stąd nasza krytyczna ocena jest w pełni uzasadniona. To po pierwsze.

Po drugie, umiemy liczyć i ta kwota, obok której pani się prześlizgnęła, czyli 3,2% kwoty przeznaczonej na realizację zadań inwestycyjnych, to jest 39.200 tys. zł. To nie jest taka betka, przepraszam za kolokwializm. Często w dyskusjach, debatach budżetowych są starcia, domagające się homeryckiego opisu, pomiędzy posłami o miliony, czy setki tysięcy zł. Tu, lekką ręką, przesuwa się pani ponad kwotą 39.000 tys. zł. Teraz widać, dlaczego te straty są takie duże. Jeżeli dla pani, przedstawiciela administracji, kwota 39.200 tys. zł to jest niewiele, to *sorr*y, ale jest to coś, co posłom podnosi temperaturę i ciśnienie.

Podstawowym obowiązkiem pani, pani podwładnych i pani szefów, którzy zrejterowali z posiedzenia Komisji, jest walka o każdą złotówkę. Jest to złotówka z podatków

i na bardzo wiele działań w administracji publicznej brakuje środków. Opowiadanie, że jest to tylko 3,2%, to jest to kompromitacja pani jako urzędnika państwowego.

Chciałam się też pobieżnie odnieść do ustaleń, które przedstawił nam NIK.

Oczywiście, mówimy o pewnym zakresie działań. To znaczy, że mówimy o ochronie brzegów morskich i programie, na który wydawane są publiczne pieniądze. Natomiast, jest proceder, który ten rząd z uporem lepszej sprawy stosuje w każdej dziedzinie swojej działalności – chodzi o przyznawanie dodatków zadaniowych pracownikom służby cywilnej za wykonywanie zadań należących do ich zakresu obowiązków. Od Bałtyku aż do Tatr, gdzie Platforma Obywatelska rządzi, to w każdej branży, resorcie mamy do czynienia z czymś takim, co jest po prostu rakiem toczącym nasze państwo. Albo płaci się za wykonane zadania, albo umie się je właściwie ocenić albo robi się dziwne ruchy, że za wykonanie obowiązków, które są w zakresie czynności konkretnego pracownika daje się mu jeszcze jakieś ekstra pieniądze. To jest coś, co jak rak, toczy naszą administrację publiczną. To jest po prostu bulwersujące.

Druga kwestia – jeśli chodzi o rzeczy, o których mowa jest w raporcie, to np. mamy zawieranie umów na wykonanie jakiś zadań w trzeciej dekadzie listopada, to nadaje się do kabaretu. Sezon budowlany zaczyna się w marcu, kwietniu, najpóźniej w maju. Jeżeli podpisuje się umowę w listopadzie to, przepraszam (ja jestem z Podhala i mam do czynienia z pogodą w górach), ale jak wiem, to na morzu są wtedy największe sztormy. Powinien to opisać kabaret, bo ten wasz proceder nie jest więcej wart. Jak państwo to kontrolujecie? Przecież jest audyt, kontrola wewnętrzna. Są to podstawowe wyznaczniki działania administracji.

To NIK piętnuje, że nie było kontroli nad urzędami morskimi ze strony właściwego ministra. Co państwo robiliście przez te kilka minionych lat?

Kilkakrotnie temat ochrony brzegów morskich przewijał się w ciągu ostatnich pięciu lat, kiedy uczestniczę w posiedzeniach Komisji. To zawsze było po łebkach. Pan minister umiejętnie unikał odpowiedzi albo wysyłał podległego sobie urzędnika. Jest coś takiego, jak elementarz działania administracji publicznej, czyli właściwe stosowanie procedur przetargowych, wyłaniania wykonawców, właściwa ocena materiałów w ofertach i przetargach.

Przepraszam za wyrażenie, ale każdy wójt w najmniejszej mieścinie wie, że jak jest oferta, to jest ona święta, jeżeli chodzi o zawarcie umowy i potem o wykonanie tej umowy. Państwo jakoś tego nie wiecie.

Nie dziwię się, że minister nie raczył przyjść, bo jest to kompromitacja na szeroką skalę.

Do tego są te historie z prawem budowlanym, o czym powiedziała nam NIK. Przepraszam, ale to też bardziej zakrawa o kabaret. Znałam budowlańców, którzy mówili, że najlepsze projekty to rysuje się z natury. Państwo najpierw wykonujecie roboty a później zmieniacie prawo budowlane. Rozumiem, że trzeba otworzyć się na opinię mieszkańców, których mają chronić budowane umocnienia. Rozumiem, że tłumaczycie to w ten sposób, że na życzenie mieszkańców zmieniono rodzaj budowanych umocnień. Natomiast zawsze sądziłam, że odpowiedzialna administracja, przygotowując jakieś zamierzenia inwestycyjne konsultuje je na początku a nie wtedy, kiedy budowlańcy wchodzą na teren. Przecież proces budowlany jest robiony od ogona a nie od głowy.

Reasumując – nie chcę dominować tej dyskusji i przedłużać swojego wystąpienia. Rozumiem, że dobre prawo nakazuje bronić się pani dyrektor i próbować zbijać te argumenty NIK. Chociaż ogólna ocena sfery działań, o której dzisiaj rozmawiamy jest pozytywna z nieprawidłowościami to działanie ministerstwa jest jednoznacznie negatywnie ocenione.

Proszę państwa, odpowiedzialny minister i jego urzędnicy kontrolują podległe sobie jednostki a nie, hulaj dusza piekła nie ma, czy – róbta co chceta – w urzędach niższej rangi.

To jest fakt, że nie ma dzisiaj właściwego ministra, wiceministra, czy podsekretarza stanu, czyli kogokolwiek z kierownictwa resortu. Mówi to samo za siebie. Nie chcą dawać własnej twarzy na ten kompromitujący obraz dokumentu i jego analizy.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Dziękuję bardzo.

Kto z państwa?

Proszę bardzo, pan poseł Kazimierz Smoliński.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Panie przewodniczący, nie chcąc powtarzać tych wszystkich stwierdzeń, uznając kompetencje pani dyrektor w zakresie swoich zadań, to wydaje się, że będzie problem, aby pani odpowiedziała nam na pytania, które wprost w tym raporcie zostały skierowane do Ministra Infrastruktury i Rozwoju oraz do Prezesa Rady Ministrów.

Trudno, żeby pani dyrektor odpowiedziała nam za panią minister, jest pani w zastępstwie pani wiceminister, natomiast wnioski z kontroli są wprost skierowane do ministra infrastruktury oraz Prezesa Rady Ministrów.

Nie ulega wątpliwości, że w takim układzie powinien być sformułowany jakiś dezyderat, aby wpłynęła odpowiedź od Prezesa Rady Ministrów i ministra na wszystkie pytania, bo takie są wnioski, jeśli chodzi o NIK.

Rzeczywiście, NIK pozytywnie ocenia wykorzystanie 1.224.000 tys. zł, które są związane z inwestycjami. Tutaj te nieprawidłowości na 39.000 tys. zł są zawarte w dziesięciu punktach. Myślę, że otrzymamy odpowiedź odnośnie tych punktów. Moim zdaniem, niepokojąca jest reakcja ministerstwa na zarzut NIK, że wydatkowane są środki poza „Programem ochrony brzegów morskich" na monitoring brzegów, które nie są objęte programem. Ministerstwo z jednej strony mówi, że ten monitoring brzegów morskich wynika z dwóch ustaw i ministerstwo broni się, że dwie inne ustawy nakazują monitoring. Natomiast NIK mówi, że jest „Program ochrony brzegów morskich", który wymienia konkretne odcinki i zgodnie z tym programem tylko te odcinki mogą być monitorowane. Pani minister napisała w piśmie z 28 lipca do pana wiceprezesa Kutyły, że w dniu 4 kwietnia skierowała pismo do urzędów morskich wskazujące, że nie mają prowadzić monitoringu brzegów poza obszarem „Programu ochrony brzegów morskich". To doprowadziło do tego, że obszary nieobjęte programem nie są monitorowane. Wiem, bo inne ustawy to nakazują, że taki monitoring powinien być. Nie da się chronić jednych odcinków, jak nie monitoruje się sąsiednich.

Moim zdaniem w tej chwili jest bardzo niebezpieczna sytuacja, że kontrola doprowadziła do zaniku monitoringu obszarów, które nie są objęte programem. Należałoby dostać odpowiedź od pani minister, że zdecydowała, że nie monitorujemy, ale np. w ciągu miesiąca będzie znowelizowany „Program ochrony brzegów morskich" o odcinki, gdzie w ramach dotychczasowego monitoringu zostało stwierdzone zagrożenie albo też mamy dodatkowe środki poza „Programem ochrony brzegów morskich", które pozwolą monitorować wszystkie brzegi, a nie tylko te objęte programem.

W tej chwili jest bardzo niebezpieczna sytuacja i nie wiem, czy pani dyrektor będzie nam w stanie powiedzieć, kiedy sytuacja zostanie uporządkowana? Od kwietnia urzędy morskie nie monitorują obszarów, które nie są objęte programem. Jednocześnie nic nie wiemy na temat zmiany programu, aby objąć też inne programy w Radzie Ministrów. Też nic nie wpłynęło do naszej Komisji. To są pytania do ministra i premiera.

Z całym szacunkiem dla pani dyrektor, ale nie uzyskamy tych odpowiedzi, stąd pozostaje tylko odpowiedź pisemna albo dezyderat Komisji, aby minister i prezes Rady Ministrów przedstawili informację na zarzuty NIK.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo pana posła Arkadiusza Litwińskiego.

Poseł Arkadiusz Litwiński (PO):

Szanuję zwyczaje parlamentarne i respektuję praktykę, w związku z tym nie będę starał się prostować, czy odkręcać takiego wizerunku, jaki część z moich przedmówców próbowała przedstawić. Według mnie przesadzają, robią trochę z igły widły.

Nie twierdzę, że nie ma tu powodu do zadawania trudnych pytań i uzyskiwania na nie odpowiedzi.

Odniosę się do jednego sformułowania, które pojawiło się w ferworze dyskusji. Pani dyrektor powiedziała, dlaczego nie ma dzisiaj pani minister. Twierdzenie, że ktoś tutaj rejteruje jest nieuczciwe wobec tych, którzy dzisiaj nie przyszli. Nie mieli powodów, aby nie przychodzić, ponieważ nie jest to ich osobista odpowiedzialność. Instytucjonalnie działania naprawcze powinny być wdrażane, każde 100 tys. jest ważne.

Mam kilka pytań i nie będę poprzedzał ich jakimiś wstępami. Takie są fakty i można je przypominać a punkt widzenia zależy od punktu siedzenia. Jakbyśmy przeanalizowali inne raporty z innych, różnych branż z nieco innych lat, to wydawałoby się, że ci dzisiaj bardzo aptekarsko wyliczający wszelkie błędy, wtedy byli słusznie i zgodnie z prawdą uwrażliwieni na to, że jak się robi, to można popełniać błędy. W zakresie ochrony brzegów morskich robi się znacznie więcej niż w poprzednich latach. To pewnie też uzasadnia liczbę popełnianych błędów, które trzeba eliminować.

Pytania, które miałem, są w tej chwili dwa. Zastrzeżenia zawarte w raporcie i w wypowiedziach poprzedników dotyczą praktyki dodatkowego wynagradzania pracowników. Myślę, że członkowie Komisji zdają sobie sprawę, jakimi kwalifikacjami powinny charakteryzować się większość pracowników administracji morskiej. Mam pytanie, jak wygląda średni poziom wynagrodzeń w dających wyróżnić się segmentach? Mam na myśli zarówno kadrę kierowniczą, jak i liniowych pracowników. Z tego, co pamiętam, to nie były kwoty, które nie wzbudzały zakłopotanie, że są zbyt niskie.

Kolejne pytanie dotyczy linii brzegowej – to, o czym słusznie mówił mój przedmówca. W tym zakresie istnieje jakaś różnica poglądów pomiędzy kontrolowanym i kontrolującym. Ja tak interpretowałem informację o dość rozpowszechnionym programie, to się chyba mądrze nazywa – ortofotomapy (pan poseł Racki w razie czego mnie poprawi). Taki program na zachodnim wybrzeżu był bardzo rozbudowywany od kilku lat, ale nie w latach kontroli. Ta technologia pozwala bardzo precyzyjnie weryfikować stan linii brzegowej.

Ostatnia kwestia też związana z linią brzegową – niektóre uczelnie też prowadzą badania, czy nie można skorzystać też z tych danych wypracowywanych zgodnie z jakąś metodyką?

Chciałem upewnić się. Pan prezes powiedział, że pomimo prac, które są wykonywane rokrocznie ubywa nam 50 ha terytorium Polski. To jest odpowiedź dla tych, którzy zastanawiają się, czy warto wydawać na ten cel pieniądze.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos?

Proszę bardzo.

Poseł Andrzej Adamczyk (PiS):

Szanowni państwo, pomimo tego, że posiedzenie jest kontynuowane, myślę, że będzie miało swój ciąg dalszy na kolejnych posiedzeniach. Osobiście, traktuję to posiedzenie jako przygotowanie do spotkania z panią minister Wasiak. W trakcie tego posiedzenia myślę, że nikt mi głosu nie zabierze i też, panie przewodniczący, nie pozwolę sobie zabrać głosu.

Część mojej wypowiedzi będzie dotyczyła kwestii, którą chciałem dzisiaj poruszyć w obecności właściwego ministra. Będzie to doskonała okazja, aby przedłużyć tę debatę.

Korzystając z okazji kieruję pytanie i prośbę do pani dyrektor. Bardzo proszę o szczegółowy opis procesu jaki miał miejsce w związku z realizacją zadania inwestycyjnego – chodzi o „Program budowy drogi wodnej łączącej Zalew Wiślany z Zatoką Gdańską".

Uważam, że jest to jedno z kardynalnych zaniedbań ministerstwa, które zapewne jest podstawą do negatywnej oceny pracy resortu.

W raporcie czytamy, że w konsekwencji niedostatecznego nadzoru nad dyrektorem Urzędu Morskiego w Gdyni, mimo prawie sześciu lat realizacji programu (a powinien być zrealizowany w przeciągu dwóch lat) nie zakończono nawet opracowań środowiskowych. Zapewne jest to związane z wyrzuceniem środków finansowych, ale przede wszystkim, pani dyrektor, interesuje mnie to, czy bilansowano straty w gospodarce wynikające

z braku drogi morskiej, która powinna być realizowana cztery lata temu? Rozumiem, że nie zrealizowany program, zatwierdzony uchwałą Rady Ministrów, ma wymierne skutki finansowe. Można, stosując właściwe algorytmy, to obliczyć. Są to straty w gospodarce m.in. w związku z tym, że w zamierzony sposób nie funkcjonował port w Elblągu, nie nastąpiła wymiana towarowa, która planowana była dla tegoż przedsięwzięcia.

Pani dyrektor, tak na marginesie, różnimy się estetyką oceny poczynania urzędników. Rozumiem, że część tych powodów, dla których negatywnie oceniono resort nie była bezpośrednią przyczyną niedbałości ministra, ale nadzorowanych przez niego urzędników. Bardzo krytycznie zabrzmi to, co teraz powiem.

Kiedy słyszę pani wypowiedź, że nic się nie stało, że wszystko jest w należytym porządku, to w jakiś sposób mogę zrozumieć panią wiceminister odpowiedzialną za morskie sprawy i kolejnego ministra. Jeżeli podlegli im urzędnicy utwierdzają w przekonaniu kierownictwo resortu, że wszystko jest dobrze, to rozumiem, że kierownik resortu uznaje, że jest dobrze. Podejrzewam, że każdy roztropny kierownik resortu byłby poinformowany, że w skandaliczny sposób przeciąga się „Program budowy drogi łączącej Zalew Wiślany z Zatoką Gdańską", normalnie urzędujący kierownik podjąłby działania, które zmieniłyby stan rzeczy lub podałby się do dymisji. Nie wyobrażam sobie, że człowiek o odpowiednim poziomie inteligencji, odpowiedzialności i nieodzownej (…) honoru legitymizuje zaniedbania, które są skandaliczne.

Dalej będę upierał się przy tym stwierdzeniu. Wobec czego proszę panią dyrektor, aby przedstawiała pani dzisiaj w szczegółach powody, dla których jedno z najważniejszych przedsięwzięć, związanych z utrzymaniem brzegów morskich i gospodarką morską nie zostało zrealizowane. Dlaczego droga morska do Elbląga nie została utworzona?

To jest pytanie z rzędu tych, dlaczego nie została wybudowana autostrada na odcinku takim to a takim, w takim kierunku. Nie chcę tutaj epatować przykładami. Oczekuję od pani dyrektor szczegółowej informacji, jakie były powody, dla których ta inwestycja jest w tym punkcie a nie jest konkretnym obiektem użytkowanym od wielu lat?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Czy ktoś z państwa jeszcze? z

Nie słyszę, dziękuję.

Pani dyrektor, zwracam się do pani prośbą o odniesienie się do zaprezentowanego materiału przez pana prezesa, ale także do uwag zawartych w tym raporcie. Jest szereg tych uwag. Nie chciałbym tutaj powiedzieć, że jest dobrze, gdzie stwierdzono nieprawidłowości. Raport wyraźnie wskazuje, że są problemy wielowątkowe.

Raport macie państwo w swoich rękach od dłuższego czasu, stąd jestem przekonany, że podjęliście pewne czynności.

Chciałbym, aby pani odniosła się do uwag i zaleceń, które są w raporcie i poinformowała naszą Komisję o działaniach zmierzających do naprawienia tej sytuacji.

Proszę bardzo.

Zastępca dyrektora departamentu w MIiR Alicja Ogonowska:

Dziękuję.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, może uporządkuję sprawy, aby nie było nieporozumień.

Przeprowadzone zostały cztery kontrole – trzy były w urzędach morskich i jedna kontrola w resorcie. W wyniku tych kontroli, jak wskazałam, powstały sprawozdania NIK, które w kwestii urzędów morskich były pozytywne z zastrzeżeniami. Kwota, o której mówiła pani poseł to nie były pieniądze wyrzucone w błoto, one zostały właściwie zaangażowane w bardzo ważne inwestycje. Szczegółowo te inwestycje są opisane i zaraz poproszę dyrektorów poszczególnych urzędów morskich, aby odnieśli się szczegółowo do tematów w tym zakresie. To jest jedna sprawa.

Ja tylko ogólnie chciałam wskazać, że jeżeli szczegółowo wczytamy się w zastrzeżenia NIK to głównie opiera się wywody na braku w ogłoszeniu analizy zapytania o rażąco niską cenę. Trzeba w tym miejscu wskazać, że w tym porządku prawnym, bo nie była to analiza za ostatnie piętnaście lat, tylko za rok 2012 i 2013, więc analizowany był jakiś

wycinek i właśnie w tym okresie, w ustawie – Prawo zamówień publicznych nie było sprecyzowanej definicji rażąco niskiej ceny. Ponieważ raport końcowy, z którym mieliście państwo okazję się teraz spotkać, jest ogólnym raportem, to w tym raporcie nie wskazuje się na wyjaśnienia, jakie w tej sprawie poszczególni dyrektorzy urzędów morskich składali, jak również w tym raporcie nie ma uchwały NIK, która w całości uwzględniła trzy wyjaśnienia resortu na posiedzeniu Kolegium NIK i trzy wyjaśnienia w części zostały uwzględnione.

Jeśli państwo pozwolicie to ja zaraz szczegółowo to wszystko przedstawię. Będę łączyła pytania, ponieważ powtarzały się one.

Pani poseł pytała się o dodatki zadaniowe. Było to wskazane przy procedowaniu jednego z projektów unijnych w zakresie Urzędu Morskiego w Gdyni. Takie dodatki zadaniowe są przyznawane pracownikom w ramach unijnych projektów, ponieważ te wydatki są kwalifikowane. Rzeczywiście, pracownicy wykonujący tę pracę wykonują dodatkowe zadanie. Jeżeli dobrze wczytamy się w ten raport, to tam wskazane są daty: w jakiej dacie dyrektor Urzędu Morskiego w Gdyni wystąpił o przyznanie tych dodatków zadaniowych i w jakiej dacie Minister Finansów, po uzyskaniu pewnych środków, przyznał te dodatki zadaniowe. Stąd wystąpiła luka w terminie i NIK analizując wyłącznie dokumenty i daty przyznania tych dodatków zadaniowych podjęła takie wnioski. Te wnioski przyjęliśmy do wiadomości.

Natomiast to nie oznacza, że zgadzamy się z tymi wszystkimi wnioskami. Tak jak mówię, w zakresie raportu, który był skierowany w stosunku do ministra właściwego ds. gospodarki morskiej prezentowaliśmy bardzo szczegółowe wyjaśnienia odnośnie dwóch programów, o których państwo wspominaliście. Był to „Program ochrony brzegów morskich" – z jakich przyczyn tak długo procedowana jest nowelizacja? Jak również był to program budowy drogi wodnej. W tym zakresie chcę zwrócić uwagę na uchwałę nr 6/2014 Najwyższej Izby Kontroli, która to stwierdza, że w całości uwzględnia tłumaczenia ministra właściwego ds. gospodarki morskiej w zakresie oceny o nierzetelnym przygotowaniu projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie budowy drogi wodnej łączącej Zalew Wiślany z Zatoką Gdańską.

Prezes NIK, po zapoznaniu się z argumentacją pani minister, która była na tym kolegium, uznał tę uwagę za niezasadną.

Odnosząc się do tego programu mogą powiedzieć tyle, że był on przyjęty w 2007 r. Tak jak wskazywaliśmy pisemnie i na licznych posiedzeniach komisji, również na posiedzeniu Komisji Infrastruktury, gdzie było rozpatrywane i analizowane sprawozdanie z wykonania programu ochrony brzegów. Również państwo zadajecie pytania z zakresu innych programów wieloletnich i takie pytanie padło, ponieważ przeczytałam stenogram, wiem, że pani minister odpowiadała na to pytanie. Na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów poprzedniego rządu został przyjęty ten wieloletni program. Został on przyjęty z licznymi, formalnymi błędami prawnymi. W ogóle ten program nie powinien powstać, ponieważ nie było przeprowadzonej strategicznej oceny oddziaływania na środowisko. Nie było żadnych analiz ekonomicznych, żadnych analiz społecznych. Nie było również opinii Komisji Europejskiej, która powinna wyrazić się co do zasadności realizacji i analizy kosztów, o które pan poseł pytał. Powstała uchwała, program wieloletni, bez początkowego etapu rzetelnego przygotowania inwestycji.

Niestety, urzędnicy, jak wskazał pan poseł, nie mają wpływu na polityczne decyzje. Jeżeli mamy do czynienia z taką uchwałą to w tej chwili, przyznam szczerze, że nie wiem, za kogo mam się tłumaczyć.

Kontynuując ten wątek mamy następną sprawę. Uchwała wygasła z dniem 31 grudnia 2013 r. Resort infrastruktury zapoznał się ze wszystkimi zgromadzonymi do tej pory materiałami, na które były wydatkowane wspomniane przez pana posła środki i wydatkowane były jak najbardziej zasadnie. W związku z tym, mamy materiał na bazie którego, w rzetelny i profesjonalny sposób możemy przygotować nową uchwałę. Nie odstępujemy od tego pomysłu. Mamy przygotowaną uchwałę. Mamy również przygotowany szczegółowy harmonogram działania rozpisany na poszczególne miesiące.

Podobnie jest w przypadku nowelizacji ustawy dotyczącej „Programu ochrony brzegów morskich". Powiem krótko: poprzednia nowelizacja była przygotowana i konsulto-

waliśmy ją bardzo długo w ramach konsultacji społecznych. Jest to może krótka ustawa, ale jest na skraju różnych interesów. Z jednej strony mamy interesy ekologów – a więc jest generalny dyrektor ochrony środowiska, zdrugiej strony mamy podmioty gospodarcze, które bardzo chętnie chciałyby użytkować tę strefę gospodarczo. W związku z tym, poprzedni projekt nowelizacji przygotowany był w oparciu o interesy różnych podmiotów. Z uwagi na oczekiwania Związku Gmin Nadmorskich i gmin nadmorskich postaraliśmy się rozciągnąć strefę ochrony brzegu morskiego na nieco większe odcinki niż do tej pory. Tym bardziej, że w latach, w których była przeprowadzona kontrola NIK mieliśmy dodatkowe środki z Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko, które mogliśmy zaangażować do działań ochronnych. Na bazie tego przygotowaliśmy ocenę oddziaływania na środowisko i skierowaliśmy to do GDOŚ, który – po wielu etapach analizy, bo są to bardzo obszerne instrumenty – stwierdził, że od strony ekologów nie wszystkie odcinki są zasadne do takiej ochrony.

W związku z tym, prace rozpoczęły się ponownie. Zmieniliśmy te odcinki, wykonaliśmy prognozę oddziaływania na środowisko i tak, jak pan poseł stwierdził, jest to ujęte w raporcie NIK. Przedstawiamy postępy prac, jeśli chodzi o tę ustawę do Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Teraz chciałabym poprosić dyrektorów urzędów morskich o szczegółowe informacje w zakresie dodatków zadaniowych jakie były przyznane urzędnikom w Urzędzie Morskim w Gdyni w ramach realizacji projektu unijnego.

Proszę o szczegółowe informacje panią dyrektor Annę Stelmaszyk-Świerczyńską z Urzędu Morskiego w Gdyni.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Zaraz oddam głos.

Pani dyrektor, dla uściślenia, program ochrony brzegów, o którym pani mówiła wygasł z końcem 2013 r., chcę dopytać o przyszłość. Czy pracujecie w tej chwili nad nowym programem? Czy w ogóle prace zostały zaniechane?

Zastępca dyrektora departamentu w MIiR Alicja Ogonowska:

Panie przewodniczący, już odpowiadam.

Powstaje nowy program, zgodnie z tym co powie działam. Zakłada on realizację inwestycji i finansowanie ze środków budżetu państwa na lata 2015-2022. W dniu 2 lipca 2014 r. zespół ds. programowania prac rządu podjął decyzję o włączeniu projektu do wykazu prac legislacyjnych Rady Ministrów. W dniu 8 sierpnia 2014 r. Urząd Morski w Gdyni wystąpił do GDOŚ z wnioskiem o ustalenie zakresu i stopnia szczegółowości prognozy oddziaływania na środowisko dla tego projektu. W dniu 10 września otrzymaliśmy zakres prognozy oddziaływania na środowisko. Jest to w tej chwili procedowane i przygotowywane.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Dziękuję.

Proszę bardzo teraz dyrektorów urzędów morskich według wskazań pani dyrektor, bardzo proszę.

Dyrektor ds. technicznych Urzędu Morskiego w Gdyni Anna Stelmaszyk-Świerczyńska:

Witam państwa posłów i pana przewodniczącego.

Anna Stelmaszyk-Świerczyńska, dyrektor techniczny Urzędu Morskiego w Gdyni.

Chciałabym odnieść się do kilku spraw.

Jako pierwszą dokończę kwestię drogi wodnej. Pragnę zwrócić uwagę, że w 2008 r., czyli około rok po wprowadzeniu uchwały o programie wieloletnim została wprowadzona nowa ustawa o udostępnianiu informacji publicznej społeczeństwu i procedowaniu środowiskowym wszystkich inwestycji, która to ustawa bardzo znacząco zmieniła podejście do programu i jego możliwości. Praktycznie w tym momencie byliśmy w punkcie zero na etapie rządowym, bo był to rządowy program, który zgodnie z tą ustawą nie miał nic przygotowane. Jest to pierwszy polski program, który idzie do opinii do Komisji Europejskiej. Jeszcze nie mieliśmy takiego programu. Nie mamy w tym żadnego doświadczenia.

Wysłaliśmy ten poprzedni program do zaopiniowania i otrzymaliśmy od Komisji Europejskiej opinię, ale generalnie jest to pierwsza procedura w Polsce. Po raz pierwszy GDOŚ wysyła dokumenty do Komisji Europejskiej. To nie są opóźnienia i opieszałość ministerstwa ani urzędu morskiego. Jest to coś, co robimy po raz pierwszy.

W Niemczech, gdzie mają wprawę i wykonywano to w kwestii portu w Hamburgu, procedura trwała dziesięć lat. Nie bądźmy zdziwieni, że w obszarze Natura 2000 nie zrobiliśmy tego przez sześć lat.

W mojej opinii mamy duże szanse to zrobić, ale musimy przeprowadzić analizę nadrzędności interesu publicznego. To nie są dokumenty, które robi się przez miesiąc lub dwa.

To, że w pewnym momencie zmieniono miejsce do przekopania mierzei, wynika z tego, że właśnie w czasie tych badań wykryto gatunek w Polsce, który był do tej pory uważany za nieistniejący. Był on akurat w pobliżu Skowronek (z innych przesłanek były one najkorzystniejsze), ale – z powodu odkrycia ramienic – należało to przesunąć do Nowego Światu.

To nie jest takie proste, jak wynika z raportu NIK. Poprzednie wnioski są ewidentnie ustawione na to, aby wytykać to, co było zrobione nieprawidłowo. Wiem, że taka jest rola NIK, ale trzeba brać pod uwagę, że większość spraw była toczona prawidłowo.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Pani dyrektor, przepraszam, ale proszę referować. Proszę się nie irytować, bo wszyscy mamy tu do spełnienia swoją rolę.

Bardzo proszę.

Dyrektor ds. technicznych Urzędu Morskiego w Gdyni Anna Stelmaszyk-Świerczyńska:

Przepraszam za podniesiony ton, jeśli taki był.

Co do tych 39.000 tys. zł to dotyczy głównie naszych przetargów. Tu nie ma żadnych zastrzeżeń co do celowości i sposobu ich wydatkowania. Zastrzeżenia są tylko takie, że najniższa cena była od 20 do 60% niższa niż wyceniona przez naszych specjalistów i nie zapytaliśmy, w kilku przypadkach, dlaczego ta cena jest taka niska. Inwestycje wykonano w sposób prawidłowy i zakończono je. Wszystkie zamówienia zostały wykonane rzetelnie i terminowo, mimo że oferty były niższe od szacunkowej zamówienia o ponad 20%. To jest w wystąpieniu pokontrolnym NIK dla Urzędu Morskiego w Gdyni. To nie skutkowało zmarnowaniem pieniędzy w żadnym stopniu, tylko jakby było to pewną niedokładnością w procedurze. Jeszcze powiedziałabym, że dość nieistotną, bo nie było to określone w prawie. Dopiero teraz mamy precyzyjne wskazania,w jakim momencie mamy o to pytać. To, że mamy to w prawie jest dzięki temu, że NIK wskazała to w kilku kontrolach. To zmieniono w prawie. Stąd trudno, abyśmy przewidywali, w którą stronę pójdzie nowelizacja prawa.

Co do dodatków zadaniowych to w Urzędzie Morskim w Gdyni na dodatki zadaniowe zostało przeznaczonych 1050 tys. zł. One zostały wypłacone od 32 do 47 osobom – w zależności od stanu zaawansowania poszczególnych projektów, bo były wypłacane dla pięciu projektów przez okres trzech i pół roku. Średni dodatek na osobę wyniósł 650 zł brutto miesięcznie.

Odnosząc się do pytania pana posła Litwińskiego – przeciętne wynagrodzenie w Urzędzie Morskim w Gdyni (bo o tym mogę powiedzieć) dla pracownika merytorycznego z uprawnieniami, chociaż nie zawsze, ale takiego z kompetencjami wynosi 3 tys. zł a naczelnika wydziału – od 4,5 tys. zł do 5 tys. zł brutto. W tej chwili szukamy inspektora ds. budowlanych. Ogłosiliśmy trzeci nabór i nie mamy kandydatów. Tak, że te dodatki zadaniowe nie są rażące.

Błędem, który popełniliśmy, który wynika z kontroli NIK było to, że aneksowaliśmy z pracownikami umowy o pracę i wpisaliśmy im te dodatkowe obowiązki wynikające z projektów unijnych do zakresu obowiązków. To był nasz błąd, bo były one w ich zakresach obowiązków. Gdybyśmy nie wpisali ich do zakresu obowiązków to dodatki zadaniowe byłyby uzasadnione. Raczej popełniliśmy błąd proceduralny, niż wypłaciliśmy dodatki za coś, co pracownicy wykonywali.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Dziękuję, pani dyrektor.

Otóż to nie ulega wątpliwości, dlatego właśnie dzisiaj o tym roz mawiamy. Ustawa o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko była tą ustawą, która otworzyła nam wszystkim możliwości, jeżeli chodzi o inwestycje infrastrukturalne.

Rzecz jasna, państwo popełnialiście błędy. Raport NIK mówi o tym, ale dzisiaj spotkaliśmy się, abyście państwo o tym mówili.

Nikt nie powiedział, że dokonaliśmy kolejnej nowelizacji ustawy o zamówieniach publicznych. W końcu dopuściliśmy możliwość innego kryterium niż kryterium najniższej ceny, aczkolwiek nie uporaliśmy się z definicją rażąco niskiej ceny. To robota także dla nas, więc powinniśmy o tym mówić. Powinniście też to bardzo wyraźnie artykułować.

Proszę bardzo o kontynuowanie.

Zastępca dyrektora departamentu w MIiR Alicja Ogonowska:

Dziękuję bardzo.

Teraz kolejne pytanie pani posłanki dotyczące zawierania umów w trzeciej dekadzie listopada. To były zarzuty NIK w stosunku do urzędów morskich, w tym – Urzędu Morskiego w Szczecinie.

Ponadto jest też sprawa ustalenia linii brzegowej z 2000 r.

W tym zakresie poproszę pana dyrektora Urzędu Morskiego w Szczecinie, pana Jacka Cichockiego o szczegółowe wyjaśnienia.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Bardzo proszę, panie dyrektorze.

Dyrektor ds. technicznych Urzędu Morskiego w Szczecinie Jacek Cichocki:

Dzień dobry.

Jacek Cichocki, dyrektor techniczny Urzędu Morskiego w Szczecinie.

Akurat przykład nie dotyczy Urzędu Morskiego w Szczecinie, o którym mówiła pani poseł, ale też borykam się z takimi przykładami. Chciałbym powiedzieć kilka słów jak ten proces przebiega w naszym przypadku.

Proszę państwa, jeżeli chodzi o nasze zabiegi na brzegu, jak mówimy o inwestycjach i programie ochrony brzegów, mają roczną cezurę czasową. Tutaj się wszyscy zgodzimy. Na początku roku wszystko jest w powijakach. Nie mamy nawet pieniędzy. Jeżeli jest inwestycja w miarę skomplikowana, potrzebująca projektu, pozwolenia na budowę i wykonawstwa to teraz państwu pokażę na prostym przykładzie z czym musimy sobie poradzić.

Ogłaszamy przetarg na projekt ze wszystkimi przyległościami pt. odwołania, sądy itp. Następnie mamy uzgodnienia środowiskowe. Musimy je mieć, żeby mieć pozwolenie na budowę. Oczywiście, jak ktoś przystąpi jako strona, to może toczyć się jeszcze proces środowiskowy. Potem mamy pozwolenie na budowę. Wreszcie po wszystkich papierach i pozwoleniu na budowę ogłaszamy przetarg na wykonawstwo. To jest normalny proces inwestycyjny, który odbywa się w każdej dziedzinie.

Pani poseł, właśnie to mówię. Jest jeszcze jedna rzecz.

Nie wiem, jak na Podhalu, ale my – oprócz wiatrów – mamy jeszcze lód, fale i sezon u nas nie jest od marca, ponieważ od kwietnia mamy na plaży pełno turystów. Nie radziłbym pani poseł pomiędzy majem a wrześniem wjechać spychaczami na plażę w takich miejscowościach jak: Niechorze, Rewal, Dziwnów, Dziwnówek, Międzyzdroje. W związku z tym, mamy wycięty cały sezon letni.

Proszę nie dziwić się, że często umowę na wykonawstwo podpisujemy po sezonie na jesień, inaczej wójtowie gmin mieliby do nas pretensje i zgłaszaliby do was swoje obiekcje. W związku z tym, jest to bardzo trudny proces.

Też, pani poseł, zdarza się, że we wrześniu, październiku, czy listopadzie mamy sezon sztormowy.

Teraz, kiedy wszystkie elementy złożymy do siebie (a mamy tylko rok) to może okazać się, że nie zdążymy. Wtedy mówi się do nas, że nie wydaliśmy pieniędzy.

Proszę pamiętać, to nie jest ten największy sezon budowlany w programie ochrony brzegów, który wiele firm wykorzystuje w 100%, to my mamy go wycięty, bo na brzegu nic pani nie zrobi, są to cztery miesiące w roku najważniejsze dla procesu budowlanego.

Muszę odnieść się do tych liczb, czyli 38.000 tys. zł. Powtórzę za panią dyrektor (też miałem taki przykład): sam fakt braku zapytania o rażąco niską cenę, choć nie było tego w przepisach i włożenie tego do pieniędzy, które zostały wydane niezgodnie z prawem jest moim zdaniem, może to za dużo powiedziane, ale – nadużyciem. Uważam, że jest to nieadekwatne do sytuacji. Dlaczego? Też podam przykład – naszych inwestycji, włożonych do tych 38.000 tys. zł, były trzy na niecałe 5000 tys. Wszystkie zostały zrealizowane prawidłowo za tę niby rażąco niską cenę.

Odpowiem przy okazji panu posłowi w sprawie dotyczącej monitoringu – zgadzam się, nie można nie prowadzić monitoringu poza programem ochrony brzegów. Proszę się nie martwić. Prowadzimy ten monitoring częściowo z programu ochrony brzegów a częściowo – z własnych środków. Wiemy, że jest to ważne.

Pani poseł, są to środki, które zostały wrzucone do tych źle wydanych. Chodzi np. o skanowanie laserowe, które zostało wykonane.

To tyle.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, informuję, że o godz. 18 będziemy musieli zakończyć obrady. Tak, że kto z państwa jeszcze?

Chciałbym, aby ze strony resortu odpowiedzi były udzielone do końca. Pani dyrektor, proszę bardzo.

Zastępca dyrektora departamentu w MIiR Alicja Ogonowska:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, jeszcze w zakresie inwestycji w Sarbinowie, bo sprawę podniosła pani poseł, poproszę o wyjaśnienia dyrektora Urzędu Morskiego w Słupsku, pana Adama Borodziuka.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Bardzo proszę, panie dyrektorze.

Dyrektor ds. technicznych w Urzędzie Morskim w Słupsku Adam Borodziuk:

Panie przewodniczący, szanowni posłowie, może w tym momencie uwolnię się od komentarzy w stosunku do NIK, ale chciałbym przedstawić czyste fakty…

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Przepraszam, ale proszę przesunąć mikrofon bliżej.

Dyrektor ds. technicznych w Urzędzie Morskim w Słupsku Adam Borodziuk:

…chciałbym przedstawić czyste fakty związane z realizacją tej inwestycji.

Proszę państwa, Urząd Morski w Słupsku po raz pierwszy wystąpił z pierwotnym wnioskiem o pozwolenie na budowę w dniu 26 czerwca 2012 r., uzyskał pozwolenie na budowę 29 czerwca 2012 r. Roboty budowlane trwały od 11 września 2012 r. do 12 lipca 2013 r. Urząd morski, mając na uwadze wniesione przez mieszkańców uwagi do realizowanej inwestycji, dokonał zmian w realizacji konstrukcji, które zostały zgłoszone 2 lipca 2013 r. projektem zamiennym. W dniu 5 lipca 2013 r. zostało to usankcjonowane decyzją zmieniającą pozwolenie na budowę.

Możemy powiedzieć, że roboty budowlane, które zostały zgodnie z prawem budowlanym zakończone wpisem do dziennika budowy przez kierownika budowy i zostały zakończone po uzyskaniu zamiennej decyzji pozwolenia na budowę. Następnie cała dokumentacja budowlana była sprawdzana przez wojewódzki nadzór budowlany. W dniu 23 lipca Urząd Morski w Słupsku złożył taką dokumentację z wnioskiem na użytkowanie obiektu.

Gdyby w trakcie realizacji tego obiektu nastąpiła jakakolwiek samowola budowlana lub nie byłyby sprecyzowane pewne terminy i procedury to na pewno Urząd Morski w Słupsku nie otrzymałby pozwolenia na budowę. Zostałyby też nałożone pewnego rodzaju kary.

W dniu 3 września 2013 r. niniejsza inwestycja otrzymała pozwolenie na użytkowanie.

Są to dane źródłowe w dużym skrócie, które wynikają z dokumentów budowlanych, które zostały udostępnione przedstawicielom NIK ze szczegółowymi wyjaśnieniami w tej sprawie.

Chciałem zwrócić jeszcze jedną uwagę – mając na uwadze jeszcze jedną wykładnię Głównego (Urzędu) Nadzoru Budowlanego, do momentu zakończenia prac budowlanych, osobą władną dotyczącą wskazania, czy zmiana w projekcie budowlanym jest istotna, czy nie, jest projektant. Takie wpisy do dziennika budowy przez projektanta są dokonane. Z dokładności procesowej inwestor, czyli Urząd Morski w Słupsku, postanowił, mimo wszystko, dokonać zmian w pozwoleniu na budowę. Zostało to usankcjonowane i roboty budowlane zostały zakończone w tym niewielkim zakresie po uzyskaniu zmiany pozwolenia na budowę. Wielokrotnie cytowana w tym sprawozdaniu kwestia nieprawnego, czy sprzecznego z prawem realizowania opaski brzegowej w Sarbinowie w całej rozciągłości mija się z prawdą.

To, jeśli chodzi o kwestię opaski brzegowej w Sarbinowie.

Nie wiem, czy mam się odnieść do innych kwestii? Pani dyrektor?

Dobrze.

Jest tam kwestia, iż na tej budowie NIK wskazała, że zostały zaniechane pewne działania ze strony inwestora. Chodzi o przedłużające się okresy zatwierdzeń protokołów konieczności i procedury, którą kierował inspektor nadzoru ze strony Urzędu Morskiego w Słupsku. Proszę państwa, już w trakcie realizacji tej inwestycji ja, jako bezpośrednio nadzorujący pracę inspektorów i pionu technicznego, zwróciłem na to uwagę. W obecnej chwili pani inspektor została zwolniona z pracy w Urzędzie Morskim w Słupsku. Obecnie sprawa jest w sądzie pracy, ponieważ ta pani uważa za niestosowne jej zwolnienie. Ma odmienne zdanie na to, co przedstawiła NIK z czym Urząd Morski w Słupsku absolutnie zgadza się.

Jest jeszcze kwestia dwóch zasadniczych zarzutów podniesionych w tym opracowaniu pokontrolnym, jeżeli chodzi o NIK. Jest to kwestia dotycząca zmiany w umowach w trakcie ich realizacji. Są tam dwa przypadki. Jeden to nadzór inwestorski w zakresie ochrony brzegów morskich w Kołobrzegu. Jest tam kwestia dotycząca zmiany procentowego rozliczania inspektora nadzoru… Jest tam zmiana kwoty ryczałtowego wynagrodzenia z 1,5% do 2,88% w stosunku do wartości przerobu robót.

Proszę państwa, rzeczywiście, jest kwestia dotyczą tego, iż nastąpił tutaj błąd ze strony urzędu morskiego. Z uwagi na to, że jest to sprzeczne z ustawą o zamówieniach publicznych w tej chwili dyrektor urzędu morskiego tłumaczy się z tego przed Komisją Naruszenia Dyscypliny Finansów Publicznych.

W drugim przypadku kwestia dotyczy przebudowy opaski brzegowej w Sarbinowie, gdzie zostało zmienione wynagrodzenie dla wykonawcy robót z 80% do 100%. Proszę państwa, w trakcie realizacji tego zadania otrzymaliśmy stanowisko izby skarbowej, które wyraźnie mówi, iż wykonawca robót ma wręcz obowiązek wystawić fakturę do wysokości 100% wykonanych prac budowlanych i nie może fakturować tych 20% na zakończenie inwestycji, ponieważ musi odprowadzić podatek od wszystkich przerobionych pieniędzy w natychmiastowy sposób. Jest to sprzeczne z ustawą o podatkach. Mając na uwadze kwestie sprzeczne z obowiązującym prawem, czyli zapisy umowne, które mieliśmy z wykonawcą, po otrzymaniu stanowiska izby skarbowej postanowiliśmy je niezwłocznie wprowadzić aneksem do umowy z wykonawcą.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Dziękuję bardzo.

Wysoka Komisjo, jedna uwaga do pana dyrektora – stwierdzenia, że jest inaczej niż w raporcie muszą budzić zdziwienie, ponieważ jest określona procedura prowadzenia kontroli przez NIK. Zanim ujawni się końcowy raport i podpisze go prezes NIK, to prowadzone są rozmowy i na zakończenie tej kontroli przedkładany jest projekt kontrolowanemu. Wtedy jest szansa i możliwość, aby nie zgodzić się lub wytłumaczenia swoich racji.

W związku z tym, dzisiaj słowa pana dyrektora, że jest to nieprawdą nie bardzo trafiają do nas.

Dyrektor ds. technicznych w Urzędzie Morskim w Słupsku Adam Borodziuk:

Panie przewodniczący, takie wyjaśnienia były składane na bieżąco. Osobiście składałem informację do kontrolujących osób. Jestem również szczerze zdziwiony taką sytuacją.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Szanowni państwo, mimo jednego momentu zachwiania w obradach jestem wdzięczny, że taka debata miała miejsce.

Pani poseł, już kończę, sekundę.

Cieszę się, że wyjaśnienia zostały sformułowane. Dały one więcej światła na całą sprawę.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Powiem krótko.

Wypowiedzi państwa, szefów urzędów morskich, trochę mnie zastanowiły. Pan przewodniczący, po części wyłączył mnie z konieczności skomentowania ustaleń raportu NIK. Można liczyć w dziesiątkach raporty NIK, które omawialiśmy na wielu różnych posiedzeniach Komisji. Po raz pierwszy spotykam się z takim odnoszeniem osób kontrolowanych, przedstawicieli jednostek kontrolowanych, którzy kwestionują to na sejmowej Komisji, jakby nie było procedury przyjmowania raportu i wystąpień pokontrolnych.

Nie ma sposobu, żeby nie skomentować jednej kwestii, która padła w państwa wypowiedziach.

Otóż, słynna ustawa z 3 listopada 2008 r. o ocenach oddziaływania na środowisko, którą państwo przedstawiacie jako dopust boży, to była ustawa, którą ten rząd, tzn. jego poprzednicy, czyli rząd Donalda Tuska z ówczesnym ministrem środowiska w sierpniu 2008 r. rozpoczął procedowanie w tej izbie. Miałam okazję uczestniczyć w pracach nad tą ustawą. Pamiętam w jakim trybie toczyły się prace. To był pomysł tego rządu, aby stworzyć specjalną jednostkę do formułowania oceny oddziaływania na środowisko.

Nie rozumiem, dlaczego państwa to tak dziwi, przecież ten rząd to wymyślił i przeprowadził od A do Z.

Wszystkie nasze wątpliwości w tej materii, czy koniecznie trzeba powoływać regionalne dyrekcje ochrony środowiska i generalnego dyrektora ochrony środowiska zostały zlekceważone. Macie państwo efekt rozstrzygnięcia tej sprawy.

Tyle powiem.

Sami to wymyśliliście i zbieracie tego owoce a, przy okazji, administracja na niższych szczeblach.

W taki sposób można to skomentować.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Dziękuję bardzo.

Wydaje się, że zgoła inny komentarz przynależy do tego – pani poseł, dobrze, że zrobiliśmy tę ustawę razem w Sejmie. Dzięki tej ustawie te inwestycje mogły ruszyć. Dzięki temu już więcej nie przytrafił się przypadek Doliny Rospudy.

Państwo w swoich wyjaśnieniach podkreślali, że pierwszy raz mieli do czynienia z tą materią i zdarzały się błędy. Nie da się z tych wypowiedzi wyciągnąć innych wniosków.

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, w związku z wyczerpaniem porządku dziennego zamykam posiedzenie Komisji.